Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.12.2022 www.osw.waw.pl

Kolejne incydenty na północy Kosowa

Marta Szpala

26 grudnia prezydent Serbii Aleksandar Vučić po raz drugi w tym roku ogłosił stan najwyższej gotowości bojowej w wojsku i policji w związku z rzekomym zagrożeniem dla bezpieczeństwa serbskiej mniejszości w Kosowie. Zapowiedziano też zwiększenie liczebności specjalnych jednostek policji – z 1,5 tys. do 5 tys. funkcjonariuszy.

W ostatnich tygodniach rośnie napięcie w relacjach pomiędzy Belgradem a Prisztiną z powodu blokad dróg, do których doszło w czterech gminach zamieszkanych głównie przez mniejszość serbską na północy Kosowa. 10 grudnia Serbowie zablokowali trasy prowadzące do przejść granicznych z Serbią, co uniemożliwia swobodne przemieszczanie się kosowskim siłom porządkowym (26 grudnia pojawiły się dwie kolejne barykady). Działania te podjęto w proteście przeciwko zatrzymaniu należącego do mniejszości serbskiej byłego funkcjonariusza kosowskiej policji, podejrzewanego o napad na biuro Komisji Wyborczej. 25 grudnia padły strzały z broni palnej w pobliżu patrolu sił pokojowych NATO (KFOR) w jednej z czterech zamieszkanych głównie przez mniejszość serbską gmin na północy Kosowa. Zniszczono także samochód miejscowych dziennikarzy relacjonujących te wydarzenia. W pobliżu barykad już wcześniej dochodziło do incydentów (m.in. wystrzałów z broni palnej i ataków na dziennikarzy).

18 grudnia po serbskiej stronie granicy odbyły się również demonstracje organizacji nacjonalistycznych (najprawdopodobniej powiązanych z władzami w Belgradzie), podczas których doszło do przepychanek z policją. W mediach społecznościowych pojawiają się też informacje o pomocy dla protestującej mniejszości serbskiej w Kosowie, płynącej z serbsko-rosyjskiego Centrum Humanitarnego w Niszu (oficjalnie zajmuje się ono udzielaniem wsparcia w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych itp.).

Komentarz

- Eskalację napięcia wywołały przede wszystkim działania władz Serbii i kontrolowanej przez nie głównej partii mniejszości serbskiej w Kosowie – Serbskiej Listy, która jest jednym z instrumentów polityki Belgradu wobec Prisztiny, a nie rzeczywistym reprezentantem interesów serbskiej społeczności. W obecnych protestach i demonstracjach uczestniczą głównie osoby zależne ekonomicznie od władz Serbii (pracownicy sektora edukacji i ochrony zdrowia, finansowani przez rząd). Trudno na tym etapie wskazać cele Belgradu, ponieważ najważniejsze postulaty strony serbskiej w doraźnych sporach zostały spełnione. Postawienie armii w stan najwyższej gotowości należy zatem odczytywać bardziej jako kolejną manifestację siły niż rzeczywistą gotowość do podjęcia działań zbrojnych (w ciągu ostatnich pięciu lat podczas napięć z

Kosowem Belgrad pięciokrotnie stawiał armię w stan gotowości). Krok ten służy zademonstrowaniu determinacji władz serbskich w obronie interesów Serbów w Kosowie oraz pogłębieniu niepokojów zarówno wśród Serbów, jak i Albańczyków. Ma także dodatkowo odwrócić uwagę od obecnych problemów wewnętrznych Serbii oraz niedawnych sukcesów i posunięć Prisztiny (m.in. decyzji UE o planowanym zniesieniu obowiązku wizowego; złożeniu 15 grudnia wniosku o członkostwo w UE). Choć w mediach społecznościowych pojawiają się informacje o rosyjskim wsparciu dla działań Belgradu, to dynamika wydarzeń podyktowana jest raczej interesami lokalnych graczy niż inspiracją Moskwy.

- Aktualne napięcia to pokłosie toczącego się od czerwca br. sporu o tablice rejestracyjne. Władze kosowskie nakazały wymianę tych, które zostały wydane przez władze serbskie z oznaczeniami gmin w Kosowie, na kosowskie (szerzej zob. *Próba sił pomiędzy Belgradem a Prisztiną z tablicami rejestracyjnymi w tle*). W ramach protestu przeciwko tej decyzji serbscy posłowie i przedstawiciele władz lokalnych złożyli na początku listopada swoje mandaty, a serbscy policjanci i pracownicy wymiaru sprawiedliwości (m.in. sędziowie i prokuratorzy) zrezygnowali z pracy. Choć spór o tablice rozwiązano zawarciem 23 listopada porozumienia w tej sprawie, to Serbowie wciąż nie wrócili na swoje stanowiska w kosowskich instytucjach. Aby zapewnić porządek i bezpieczeństwo w gminach na północy kraju, Prisztina wysłała tam dodatkowe jednostki policji, co budzi niepokój mniejszości (zintensyfikowano też patrole EULEX i KFOR). Władze Kosowa planowały zorganizować w tych czterech gminach w grudniu wybory lokalne, ale w związku z napiętą sytuacją przełożono je na kwiecień.
- Tarcia pomiędzy Kosowem a Serbią wynikają z wyczerpania się formuły dialogu prowadzonego pod auspicjami UE od 2011 r., który miał doprowadzić do normalizacji relacji obu państw dzięki stopniowemu rozwiązywaniu spornych kwestii technicznych. Obecnie USA i UE naciskają na jak najszybsze zawarcie kompleksowego porozumienia pomiędzy obiema stolicami (najlepiej wiosną 2023 r.). Oba kraje dążą do wzmocnienia swojej pozycji negocjacyjnej, a zatem nie są skłonne do ustępstw. Sam Belgrad najchętniej storpedowałby planowane rozmowy, gdyż zawarcie porozumienia z Prisztiną nie leży w jego interesie ze względu na sprzeciw społeczny i rozgrywanie kwestii Kosowa w stosunkach z UE. Napięta sytuacja, podejrzliwość i poczucie zagrożenia zarówno wśród Serbów, jak i Albańczyków zwiększają ryzyko wystąpienia kolejnych incydentów, a uspokojenie wzajemnych relacji będzie zależało przede wszystkim od zaangażowania państw Zachodu.